



WOLONTARIUSZE SIĘ BUDUJĄ

Najbardziej typowa rozmowa mogłaby wyglądać tak:

- Jak oceniasz swój wolontariat?
- No fajnie było.
- A co było najlepsze?
- Ogólnie to wszystko.

To, co nie wydarzy się podczas takiej wymiany zdań, to wzmocnienie motywacji wolontariusza do podjęcia kolejnych działań. Ani rozbudowanie jego samoświadomości, którą może wykorzystać na przykład przy rozmowie o pracę. Część osób bez trudu wskaże, co odkryły podczas wolontariatu - swoje mocne strony, kompetencje, które rozwinęły, nowe umiejętności i wiedzę. Ale pozostali mogą to odkryć dzięki rozmówcom, którzy wezmą na siebie odpowiedzialność za prowadzenie takich rozmów, postawią odpowiednie pytania i właściwie sparafrazują to, co usłyszeli. Używając języka, który ułatwi wolontariuszowi nazywanie swoich mocnych stron i osiągnięć.

Agata, znajoma księgowa, zgłosiła się jako wolontariuszka do pomocy przy dużej imprezie sportowej. Jej zadania nie miały nic wspólnego z księgowością, ale dały jej możliwość przećwiczenia umiejętności autoorganizacyjnych, skłoniły do znacznie szybszego wchodzenia w kontakt z nieznanymi osobami, co zawsze ją stresowało, wreszcie - zmusiły do mówienia po angielsku, chociaż zawsze preferowała pisanie w tym języku. Zapytana o to, co

wyniosła z wolontariatu, odpowiedziała, że świetnie się bawiła, chociaż czasem tak dużo się działo, że była przytłoczona.

Dopiero seria spokojnych pytań pozwoliła Agacie dostrzec to, co się zmieniło.

Co robiłaś po raz pierwszy w życiu przy tym projekcie? Czego wcześniej nie umiałaś, a teraz już

PRACOWNIA
NAUKI I PRZYGODY

Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Funduszy Europejskich na lata 2014-2020



FIO

Co umiesz na szóstkę, a w czym potrzebujesz się jeszcze przećwiczyć?
Co wychodzi ci bez problemu?
Czego się nauczyłaś?
Co cię najbardziej stresowało?
Czy teraz stresuje cię to tak samo, czy trochę mniej?
Co cię zaskoczyło w twoim własnym zachowaniu?
Co się potwierdziło z rzeczy, które wiedziałaś wcześniej o sobie?
Co sprawiało ci największą przyjemność?
Których zadań wolisz w przyszłości nie wykonywać?
Co było wyzwaniem?
Które Twoje cechy charakteru sprawiły, że sobie z tym poradziłaś?
Słyszałaś, co mówili o tobie inni?
Dowiedziałaś się od nich czegoś nowego o sobie?

Pytań było znacznie więcej, bo jechaliśmy pociągami i mieliśmy czas na rozmowę, której koordynator z Agatą nie przeprowadził. Kiedy dojechaliśmy do Krakowa, Agata wysiadła bogatsza o wiedzę, której sobie nie uświadamiała. Powiedziała chociażby to, że dotarło do niej podczas naszej rozmowy, że jako księgowa umie nie tylko liczyć, ale i wnikliwie spoglądać na problemy, z którymi przychodzą ludzie i szybko znajduje rozwiązania. Inni wolontariusze zwracali się do niej po pomoc w wielu sprawach, bo umiała łączyć wątki i wiedziała co zrobić. Odkryła, że chociaż zawsze stresuje ją hałas, to potrafiła się skupić i zająć swoim zadaniem mimo tłumy skandującego dookoła. I poznała wiele angielskich zwrotów z języka potocznego, których nieznanostwo powodowała, że przed wolontariatem nie wiedziała jak rozpocząć nieformalną rozmowę. A! I utwierdziła się w przekonaniu, że nadal nie lubi chodzić w dresie, a tak wyglądał strój wolontariusza. Tu nie zmieniło się nic.

Chciałem, żeby wyciągnęła z tej rozmowy jak najwięcej, a potem usłyszała to powtórnie, z moich ust. Więc dużo parafrazowałem. A czasem wyciągałem wnioski i sprawdzałem, czy się z nimi zgadza.

„Czyli rozmowa po angielsku, której dawniej raczej unikałaś, to sposób w jaki dobrze się uczysz nowych słówek i zdań?”

„A więc powiedziałaś mi, że umiesz pracować w hałasie, chociaż dawniej wydawało ci się, że tego nie potrafisz?”

„Poczułaś, że ludzie mają do ciebie zaufanie i wykorzystują Twoje analityczne spojrzenie na ich problemy?”

„Czyli wzbudzasz zaufanie u współpracowników?”

„Czy to znaczy, że dobrze odnajdujesz się w grupie i potrafisz współpracować?”

Agata „rosła” podczas tej rozmowy. Łapała każde słowo, czasem gorąco przytakiwała, czasem nie zgadzała się na zbyt daleko posunięte wnioski. W końcu umie analitycznie myśleć! Czasem była bardzo zaskoczona moją konkluzją. Z pewnością dowiedziała się bardzo dużo o sobie. Niekiedy zestawialiśmy jej wolontariackie doświadczenia z życiem osobistym lub z pracą. Agata postanowiła, że zamiast tylko się uśmiechać, będzie zagadywać do kilkorga obcokrajowców pracujących w jej firmie. Bo będzie miała w ten sposób darmowe konwersacje w pokoju socjalnym. I nie będzie już wcześniej wychodzić z imprez. Bo wcale nie jest tak źle z tym jej skupieniem w hałasie.

Nasza rozmowa była luźna. To nie były pytania z kwestionariusza, bo nie miałem go ani przed sobą, ani w głowie. Po prostu byłem ciekaw jak doświadczenie wolontariatu wpłynęło na Agatę. Nie stresowało mnie, że nie zadam pytań w określonym porządku, albo że wracam do tematu, chociaż już o nim rozmawialiśmy. Momenty ciszy też nie były złe. Agata myślała o swoim niedawnym doświadczeniu, a ja o tym, co mi opowiedziała. Grunt, że dzięki tej rozmowie, mogła przyjrzeć się swojemu wolontariatowi cudzymi oczami. Zmierzyć z pytaniami, których sama by sobie nie zadała. Albo usłyszeć wnioski, których dotąd nie miała okazji sformułować.

Być może Ty też jesteś kimś, kto może w ten sposób porozmawiać z jakimś wolontariuszem. Albo i wieloma. I możesz im zaferować

to samo, czego doświadczyła Agata w prawie pustym pociągu na południe. Możesz mieć wątpliwości, czy poradzisz sobie z taką rozmową. To naturalne, jeśli nie masz wielu podobnych doświadczeń za sobą. Możesz mieć kartkę z „awaryjnymi” pytaniami. Ale przede wszystkim słuchaj tego, co mówi Twój rozmówca, parafrazuj, sprawdzaj, czy dobrze rozumiesz, próbuj wysuwać wnioski i pytaj o nie tę drugą osobę. Po to, żeby doświadczyć podobnej radości jak ja na dworcu w Krakowie. Wsiadłszy, Agata mocno uściskała mi dłoń i powiedziała, że po tej rozmowie poszuka sobie nowego wolontariatu. Bo sama nie wiedziała, jak dużo dał jej poprzedni.

sobie nowego wolontariatu. Bo sama nie wiedziała, jak dużo dał jej poprzedni.

PS: Jeśli chcesz wprowadzić tę rozmowę na jeszcze wyższy poziom, warto z czasem nauczyć się z czym się rodzi, a co jesteśmy w stanie rozwijać ciężką pracą. Przyda Ci się w tym lektura tego artykułu:

<https://perso.in/blog/talenty-umiejetnosci-kompetencje-czy-pre-dyspozycje/>

Ale pamiętaj, że wolontariuszowi ta rozmowa przyda się tak jak Tobie. Bo może przy następnym projekcie będziesz mieć pierwszą chętną osobę do współpracy.

Tomasz Kosiorek,
rocznik 1980 - chronologicznie:
dziennikarz, psycholog, trener kompetencji miękkich i ogrodnik.
Żeby żyć musi czytać książki i słuchać radia.



PRACOWNIA
NAUKI I PRZYGODY

Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego ze
środków Programu Fundusz Inicjatyw
Obywatelskich na lata 2014 – 2020

